

Mirosław Nagielski

Uniwersytet Warszawski / University of Warsaw

 <https://orcid.org/0000-0003-4873-4313>

Przygotowania Rzeczypospolitej do wojny z Moskwą w latach 1632–1633

Summary

Preparations of the Republic of Poland for the war with Moscow in the years 1632–1633

The Smolensk campaign of 1632–1634 began the reign of the new ruler of the Polish-Lithuanian Commonwealth, Władysław IV Vasa. Taking advantage of the death of Sigismund III Vasa, Moscow began operations in the eastern theater in the fall of 1632, with the goal of regaining the Smolensk lost in 1611. The Polish-Lithuanian side was unprepared for the war, and disputes between Hetmans Lew Sapieha and Krzysztof Radziwiłł continued about the purposefulness of the hauls. Thanks to the latter, the crews of the border fortresses were strengthened and a camp was established near Krasny, which blocked the Moscow forces besieging Smolensk. In view of the Thirty Years' War, the Republic of Poland had to carry out hauls based on its own recruit, with the help of foreign officers recruited from abroad. Preparations to deploy a relief army took a long time and required a lot of money. As a result, an army of several thousand was raised, which under the command of Władysław IV in September 1633 reached Smolensk, unblocking the besieged fortress by the Moscow forces of M.B. Sheina.

Keywords: Smolensk campaign, Władysław IV Vasa, Mikhail Borisovich Shein, Krzysztof Radziwiłł, foreign author



Streszczenie

Kampania smoleńska 1632–1634 rozpoczynała panowanie nowego władcy Rzeczypospolitej, Władysława IV. Wykorzystując śmierć Zygmunta III, Moskwa już jesienią 1632 r. rozpoczęła działania na teatrze wschodnim, stawiając sobie za cel odzyskanie utraconego w 1611 r. Smoleńska. Do wojny strona polsko-litewska była nieprzygotowana, a na temat celowości zaciągów trwały spory między hetmanami Lwem Sapiehą i Krzysztofem Radziwiłłem. Dzięki temu ostatniemu wzmocniono załogi twierdz pogranicza oraz założono obóz pod Krasnym, który blokował siły moskiewskie oblegające Smoleńsk. Wobec trwania wojny trzydziestoletniej Rzeczpospolita musiała prowadzić zaciągi w oparciu o własnego rekruta, korzystając z pomocy werbowanych z zagranicy oficerów cudzoziemców. Przygotowania mające na celu wystawienie armii odsieczowej trwały długo i wymagały dużych nakładów finansowych. Ich rezultatem było wystawienie kilkunastotysięcznej armii, która pod dowództwem Władysława IV we wrześniu 1633 r. dotarła pod Smoleńsk, odblokowując obleganą twierdzę przez siły moskiewskie M.B. Szeina.

Słowa kluczowe: kampania smoleńska, Władysław IV Waza, Michaił Borysowicz Szein, Krzysztof Radziwiłł, autorament cudzoziemski

O przygotowaniach Rzeczypospolitej do wojny z Moskwą, która od wielu lat poprzedzających konflikt gotowała się do uderzenia na państwo polsko-litewskie, pisał przede wszystkim Wacław Lipiński. Był on autorem kilku artykułów poświęconych wojnie smoleńskiej lat 1632–1634, poczynawszy od analizy bazy źródłowej, przebiegu działań wojennych aż do kapitulacji wojsk Michaiła Borysowicza Szeina w lutym 1634 r. Wydał je w przedwojennym periodyku – „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym”¹. Zbiór jego studiów dotyczących tej wojny opublikowano ponownie w 2012 r., uzupełniając tekst jedynie o posłowie do nowej edycji². Dla nas najistotniejsze w tej pracy są rozdziały ilustrujące przygotowania Rzeczypospolitej do odparcia kolejnej inwazji wojsk moskiewskich, które za główny kierunek wybrały twierdzę smoleńską, pozostającą od 1611 r. w rękach Rzeczypospolitej. Są to rozdziały II: *Stosunki polsko-rosyjskie w przededniu wojny smoleńskiej 1632–1634 i obustronne przygotowania wojskowe*³ oraz V: *Organizacja odsieczy i działania wrześniowe pod Smoleńskiem w r. 1633*⁴. Oczywiście o przygotowaniach Rzeczypospolitej do wojny z Moskwą poza Lipińskim pisało wielu historyków zajmujących się tą problematyką, ukazując przebieg kampanii

¹ „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1930, t. II, z. 1, s. 119–141; 1931, t. IV, s. 235–271; 1932, t. V, z. 1–2, s. 29–61, 165–206; 1933, t. VI, s. 173–225; 1934, t. VII, s. 39–74.

² W. Lipiński, *Wojna smoleńska 1632–1634*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2012.

³ *Ibidem*, s. 25–57.

⁴ *Ibidem*, s. 123–174.

pod Smoleńskiem w latach 1633–1634. Warto wymienić prace Kotlubaja⁵, Kupisza⁶, Malcewa⁷, Staszewskiego⁸, Kułakowskiego⁹ oraz Menszikowa¹⁰. Ostatnio w związku ze wzrostem zainteresowań problematyką wschodnią i relacjami Rzeczypospolitej z Moskwą wydano szereg artykułów, które ukazują wysiłek Rzeczypospolitej w obronie Smoleńska i przygotowanie armii odsieczowej Władysława IV dla tej twierdzy¹¹. Z nowszych publikacji poświęconych kampanii smoleńskiej trzeba wymienić prace Haratyma¹², Nagielskiego¹³, Gawrona¹⁴ czy Czwołka¹⁵. Na temat kampanii smoleńskiej mamy także dużą liczbę źródeł rękopiśmiennych, głównie korespondencji do obu hetmanów, oraz dokumentów drukowanych w formie diariuszy, pamiętników czy komputów wojska, zarówno obsadzającego twierdze po granicę, jak i armii wystawionej na odsiecz Smoleńska w 1633 r.

Odrębną kwestią jest także przygotowanie do obrony samej twierdzy smoleńskiej, stanu fortyfikacji i przebiegu oblężenia, gdzie mamy bezpośrednie relacje ze strony oblężonych w postaci korespondencji podwojewódzkiego smoleńskiego, zastępującego w dowodzeniu wojewodę smoleńskiego Aleksandra Gosiewskiego, Samuela Stanisława Sokolińskiego¹⁶. Jednak najistotniejsza jest bogata

⁵ E. Kotlubaj, *Odsiecz Smoleńska i pokój polanowski*, Kraków 1858.

⁶ D. Kupisz, *Smoleńsk 1632–1634*, Warszawa 2001.

⁷ V.P. Malcew, *Borba za Smoleńsk (XVI–XVII w.)*, Smoleńsk 1940.

⁸ E. Staszewski, *Smolenskaja wojna 1632–1634*, Kijów 1919. Praca nieosiągalna w związku ze zniszczeniem całego niemal nakładu przez Rosjan; korzystał z niej jednak Lipiński przy opracowaniu swych artykułów poświęconych wojnie smoleńskiej.

⁹ P. Kułakowskij, *Smolenskaja wojna 1632–1634 rokii i Czernihowo-Siwierszczina*, „Zapiski NTS” 2002, t. CCXLIII, s. 30–60.

¹⁰ D.N. Menszikow, *Smolenskaja wojna 1632–1634 gg. i naczelny etap reformowania moskowskiej armii*, Sankt-Petersburg 2009 (praca doktorska obroniona na Uniwersytecie w Sankt-Petersburgu, napisana pod kierunkiem R. G. Skrynnikowa).

¹¹ *Vide*: M. Nagielski, wstęp do edycji *Diariusza kampanii smoleńskiej Władysława IV 1633–1634*, Warszawa 2006, s. 5–55.

¹² A. Haratym, *Obrona Smoleńska 1632–1633 – wybrane problemy*, [w:] *Studia z dziejów stosunków Rzeczypospolitej z Państwem Moskiewskim w XVI–XVII wieku*, red. M. Nagielski, K. Bobiatyński, P. Gawron, Zabrze–Tarnowskie Góry 2013, s. 188–199.

¹³ M. Nagielski, *Hetman polny litewski Krzysztof II Radziwiłł w dobie kampanii smoleńskiej 1632–1634*, [w:] *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Warszawa 2017, s. 97–122.

¹⁴ P. Gawron, *Krajczy litewski Zygmunt Karol Radziwiłł w czasie wojny smoleńskiej 1632–1634*, [w:] *ibidem*, s. 123–135.

¹⁵ A. Czwołek, *Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy kanclerza litewskiego, wojewody wileńskiego*, Toruń 2012, s. 641–659 (stanowisko L. Sapiehy wobec spodziewanej wojny z Moskwą w latach 1632–1633).

¹⁶ *Szyfrowane depesze Samuela Stanisława Sokolińskiego ze Smoleńska z 1633 r.*, wyd. M. Nagielski, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2000, t. XI, s. 287–303.

korrespondencja między hetmanami Sapiehą i Radziwiłłem, a także innymi dygnitarzami Rzeczypospolitej, informująca o stanie przygotowań państwa do odparcia inwazji wojsk moskiewskich i pierwszych działaniach Moskwy na pograniczu litewsko-moskiewskim. Faktycznie w wojnę z Moskwą nie wierzono i potwierdzają to zarówno obrady ostatniego sejmku za życia Zygmunta III, jak i sejmku konwokacyjnego po jego śmierci. Do Zygmunta III docierały w początkach 1632 r. wiadomości o zbrojeniach Moskwy i kontaktach dyplomacji carskiej ze Szwedami. W instrukcji rozesłanej do szlachty przed obradami sejmku walnego na lutowe sejmiki przedsejmowe monarcha wskazywał na niebezpieczeństwo grożące Rzeczypospolitej ze strony Moskwy. Szlachta jednak liczyła, że uda się przedłużyć rozejm dywiliński z Moskwą a o sytuacji na ścianie wschodniej zebrane stany poinformował hetman wielki litewski Lew Sapieha dopiero 31 marca, a więc na trzy dni przed zakończeniem sejmku¹⁷. Uchwalono jednak konstytucję „O Moskwie”, powołując komisję złożoną z senatorów i posłów do rozmów ze stroną moskiewską oraz w wypadku rozpoczęcia wojny postanowiono na pogranicze wysłać królewicza Władysława, aby z hetmanami dał odpór przeciwnikowi¹⁸. W skład komisji z ramienia senatu weszli biskupi kijowski Bogusław Radoszewski i kamieniecki Paweł Piasecki, wojewodowie – wileński Lew Sapieha, kijowski Janusz Tyszkiewicz i smoleński Aleksander Gosiewski oraz kasztelan kijowski Roman Hoyski. Z izby poselskiej weszli m.in. hetman polny litewski Krzysztof Radziwiłł, starosta orszański Aleksander Dadźbog Sapieha i chorążowie: smoleński Marcin Karliński, mściśławski Samuel Zenowicz¹⁹. Widzimy więc, że w składzie komisji znajdowały się osoby bezpośrednio związane z pograniczem litewsko-moskiewskim i orientujące się w złożonych relacjach Rzeczypospolitej z państwem moskiewskim. Aby nie obciążać zadłużonego skarbu koronnego po wojnie ze Szwedami, koszty związane z wystawieniem dodatkowych sił w celu wzmocnienia załóg twierdz na pograniczu przerzucono na skarb litewski²⁰. Postanowienia te były jednak niewystarczające wobec złego stanu fortalicji na pograniczu na czele z główną twierdzą dniewprą – Smoleńskiem, gdzie nie zakończono prac naprawczych murów po działaniach wojennych z okresu smuty. W latach 1629–1631 dla wzmocnienia zachodniej części fortyfikacji Smoleńska wybudowano tzw. Fortalicję Zygmuntofską i przystąpiono do naprawy murów uszkodzonych w trakcie szturmów z lat 1609–1611. Smoleńska zatem przed

¹⁷ J. Serejka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632). Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1978, s. 168–170.

¹⁸ *Vide*: Konstytucja „O Moskwie”, [w:] *Volumina Legum*, t. III, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, f. 708.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ H. Wisner, *Litwa po zgonie Zygmunta III. Od zjazdu wileńskiego do konwokacji warszawskiej*, „Rocznik Białostocki” 1981, t. XV, s. 43.

rozpoczęciem nowego oblężenia przez siły moskiewskie broniło 36 baszt i fort, ale nadal najslabszym punktem obrony była ściana południowo-wschodnia, którą broniły umocnienia drewniano-ziemne, stanowiące drugą linię obrony od Bramy Małachowskiej do Abramowskiej²¹.

Wobec nasilających się doniesień o przygotowaniach wojennych Moskwy w Wilnie 15 maja 1632 r. zwołano konwokację z udziałem senatorów, szlachty i posłów do Trybunału. Obecny na niej hetman polny litewski Radziwiłł przeforsował wysłanie gońca do Moskwy, aby poznać jej plany w stosunku do Rzeczypospolitej oraz podjęcia zaciągów dla obrony granic Wielkiego Księstwa Litewskiego²². Tych postanowień nie uznali nieobecni w Wilnie senatorzy wraz z Sapiehą, który był przeciwny zaciągom wobec pustek w skarbie litewskim, proponując jedynie wzmocnienie załóg przygranicznych zamków. Podkreślał, iż wysłał listy przypowiednie na 150 husarii i 400 piechoty dla obsadzenia Smoleńska, po 200 piechoty dla obsadzenia Dorohobuża, Połocka i Witebska oraz po 100 ludzi na obsadzenie Białej i Dyneburga²³. Według hetmana wielkiego litewskiego wojna z Moskwą jest niepewna, a wobec trudnej sytuacji skarbu litewskiego należy tylko zabezpieczyć pogranicze. Sapieha kwestionował legalność postanowień konwokacji, obawiając się że w ten sposób dowództwo nad tymi zaciągami przejmie Radziwiłł, ograniczając jego kompetencje jako hetmana wielkiego²⁴. Spór między hetmanami na temat zaciągów na wojnę z Moskwą trwał nadal wraz z początkiem konwokacji (22 czerwca), gdzie zwaśnionych hetmanów godzili Albrycht Stanisław Radziwiłł i podskarbi wielki litewski Stefan Pac. Jak pisał w swym pamiętniku kanclerz wielki litewski: „spór zaś powstał z powodu zaciągu żołnierzy, przeprowadzonego przez hetmana polnego Radziwiłła, a dokonanego na podstawie laudum wileńskiego, ale z uszczerbkiem władzy wojewody, który temuż laudum był przeciwny”²⁵. Wystąpienie na tym sejmie Sapiehy, który liczył na podjęcie rozmów z Moskwą, spowodowało, że posłowie zbagatelizowali niebezpieczeństwo wojny ze wschodnim sąsiadem, a decyzję o wysłaniu oficjalnego poselstwa do Moskwy przesunięto na jesień, tj. moment zebrania sejmiku elekcyjnego. Podtrzymano jednak decyzję wystawienia 4500 ludzi na obronę Litwy i 6000 przeciwko spodziewanym inkursjom tatarskim. Byłyby to jednak siły niewystarczające, gdyby Moskwa rozpoczęła działania jeszcze w 1632 r.²⁶

²¹ D. Kupisz, *op. cit.*, s. 19–20.

²² W. Kaczorowski, *Sejmy konwokacyjne i elekcyjne w okresie bezkrólewia 1632 r.*, Opole 1986, s. 35–37.

²³ L. Sapieha do K. Radziwiłła, 31 V 1632, Biblioteka PAN w Kórniku [dalej: PAN Kórnik], rkps 345, k. 21; *cit. per.* D. Kupisz, *op. cit.*, s. 87.

²⁴ A. Czwołek, *op. cit.*, s. 644–647.

²⁵ A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. I (1632–1636), oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 120–121.

²⁶ A. Czwołek, *op. cit.*, s. 648; *vide*: M. Nagielski, *Hetman polny...*, s. 99.

Jak przebiegały przygotowania do odparcia ataku sił moskiewskich w 1632 r., ukazuje korespondencja Radziwiłła z Sapiehą i innymi dygnitarzami Wielkiego Księstwa Litewskiego. Hetman polny kierował ordynanse do poszczególnych chorągwi i kompanii, aby kierowały się one ku granicy moskiewskiej i do Smoleńska²⁷. Problem wiązał się z tym, że roty przeznaczone do obsady zamków i miast pogranicza litewsko-moskiewskiego zamiast pospieszać na wyznaczone miejsca, niemilosiernie grabiły ekonomie, wybierając prowiant. Stąd liczne skargi docierające do Radziwiłła od administratorów dóbr, jak w przypadku Jana Niezabitowskiego ze Szkłowa na rotę Krzysztofa Kleczkowskiego, stacjonującą tamże. Skarżył się także na rotę Mirskiego,

[...] który żadnego stanowiska w majątnościach J. Mci nie mając w Kopysi leżąc, po wszystkiej włości J. Mci towarzystwo rozesławszy stacyje po kilkadziesiąt podwód z wielkim skwirkiem i uciążeniem poddanych J. Mci Pana mego, nikogo o to nie pytając, powybierał, [...] także i Tatarowie, nad któremi starszy Abraim pomogli mi dobrze do zniszczenia majątności tych, że już prawie dla drugich chorągwi nic nie zostało i radzi nie radzi chłopci rozchodzić się muszą²⁸.

W obawie o bezpieczeństwo Połocka pisał hetman polny do wojewody połockiego Janusza Kiszki, aby zaciągnął kilkuset ludzi dla zwiększenia obronności miasta²⁹. Podobny ordynans wysłał Radziwiłł z Kojdanowa porucznikowi roty husarskiej Sapiehy – wojskiemu mściśławskiemu Jakubowi Madalińskiemu, aby natychmiast szedł na odsiecz Smoleńska³⁰.

Po zakończeniu konwokacji Sapieha nadal blokował próby hetmana polnego, zmierzające do zwiększenia zaciągów żołnierzy; Radziwiłł domagał się wydania listów przypowiednich na zaciąg 2000 zbrojnych, a tymczasem wojewoda wileński po wielu sporach wysłał Radziwiłłowi zgodę na zaciąg 200 piechoty i 100 jazdy kozackiej. Sam jednak hetman wielki litewski zaciągnął ponad 2500 żołnierzy dla wzmocnienia twierdz pogranicza. Spory między hetmanami odbiły się na niedostatecznym zabezpieczeniu granicy z chwilą podjęcia przez Moskwę działań wojennych w trakcie trwania sejmiku elekcyjnego³¹. Jego obrady zaczęły się 27 września 1632 r., ale nadal kwestie związane z zabezpieczeniem granicy z Moskwą były

²⁷ *Vide*: Ordynans K. Radziwiłła z Lubcza, 20 XII 1632, Rosijskaja Nacionalnaja Biblioteka Sankt Petersburg [dalej: RNB], rkps 321–2, nr 174.

²⁸ J. Niezabitowski z Niezabitowa do K. Radziwiłła, ze Szkłowa 21 XII 1632, *ibidem*, nr 175.

²⁹ K. Radziwiłł do J. Kiszki, z Dolatycz 7 I 1633, *ibidem*, nr 181.

³⁰ K. Radziwiłł do J. Madalińskiego z Kojdanowa, 12 I 1633, *ibidem*, nr 185. Podobne ordynanse wysłał hetman polny litewski do rotmistrzów jazdy Rafała Narajowskiego i Pawła Sapiehy.

³¹ A. Czwołek, *op. cit.*, s. 651.

odraczane z powodu rozpatrywania wielu spraw proceduralnych. Dopiero sejmujące stany otrzymały informacje o zagrożeniu ze strony Moskwy 26 października, gdy wystąpił chorąży smoleński Marcin Karliński, donosząc o pewnej agresji wojsk moskiewskich. Nadal trwały jednak w izbie poselskiej spory dotyczące skutecznego wykorzystania zaciągów prowadzonych przez hetmanów. Burzę wywołała wypowiedź podsędka kowieńskiego Marcina Piadziewskiego 29 października, który zaatakował hetmanów, iż zaciągnięci żołnierze, zamiast bronić granicy, pustoszą na Podlasiu dobra szlacheckie. Ripostował wówczas hetman polny litewski Radziwiłł, mówiąc, że z powodu braku pieniędzy i niepodjęcia rozmów przez Moskwę z naszymi komisarzami „żołnierz pozbawiony żołdu żywił się sposobem prowadzących wojnę. Wiedzą o tym wszyscy, którzy znają się na wojsku, a nie podsędek, który nigdy nie był w obozie, zajęty raczej swym zawodem prawniczym”³². Dopiero wieści o upadku Dorohobuża rozpętały dyskusję o tym, kto odpowiada za nieprzygotowanie Litwy do odparcia agresji wojsk moskiewskich. Sapieha wystąpił z oracją, że całkowicie wypełnił swoje obowiązki jako hetman, gdyż

[...] rozłożył w pogranicznych zamkach 1 900 żołnierzy, resztę przeznaczył nie na wojnę, bo na nią nie wystarczyłoby 30 000, ale według rozporządzenia, innych żołnierzy porozmieszczał po różnych zamkach, 2 000 oddał księciu Radziwiłłowi, hetmanowi polnemu; niech on za siebie odpowie³³.

Radziwiłł nie pozostawił tych oskarżeń bez odpowiedzi, twierdząc: „niech zdadzą sprawę raczej ci, co zapewniali Rzeczpospolitą o pokoju z Moskwą. Niech dziś oddadzą pieniądze wydane na wojsko, a tego samego dnia je rozpuści”³⁴. W rzeczywistości część oddziałów dotarła do wyznaczonych twierdz i miast, ale posiłki te były niewystarczające i nie gwarantowały skutecznej obrony przed atakiem oddziałów moskiewskich. Oto jak prezentował się stan obronności zamków pogranicza w przededniu ataku Moskwy: Dorohobuż – 200 piechoty i 100 jazdy; Biała – 100 piechoty; Dyneburg – 100 piechoty; Newel – 60 piechoty; Uświat – 60 piechoty i 60 jazdy; Wieliz – 120 piechoty; Połock – 200 piechoty; Starodub – 100 piechoty; Witebsk – 200 piechoty; Homel – 40 piechoty.

W sumie tych 10 zamków bronić miało zaledwie 1180 piechoty i 160 jazdy; były to siły bardzo małe, dlatego też wiele z tych zamków wpadło w ręce nieprzyjaciela w pierwszych tygodniach toczących się działań wojennych. Większe ośrodki, jak Połock czy Witebsk, mogły liczyć na wsparcie szlachty, miejscowych urzędników

³² A.S. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 177–178.

³³ *Ibidem*, s. 183.

³⁴ *Ibidem*.

oraz Kozaków; mniejsze nie miały żadnych szans obrony³⁵. Lepiej przedstawiała się załoga Smoleńska, którego murów broniło 2212 żołnierzy, wśród nich było 1447 zaciężnych, a pozostali to Kozacy służebni i pospolite ruszenie szlachty smoleńskiej. Baszt i murów smoleńskich bronić miało zaledwie 10 rot pieszych w sile 884 ludzi, z czego zaledwie dwie piechoty niemieckiej pod komendą Abrahama Falka i Jakuba Grota³⁶. Nad skompletowaniem załogi i jej aprowizacją miał czuwać wojewoda smoleński Aleksander Gosiewski, odwołany jednak przez Władysława IV, a komenda nad załogą została przekazana podwojowodziemu smoleńskiemu Samuelowi Stanisławowi Sokolińskiemu. Mamy jednak dane, aby stwierdzić, że przed wyjazdem z twierdzy Gosiewski zabiegał o należyte zaopatrzenie twierdzy w prochy i aprowizację³⁷. Nie oznaczało to, że załoga Smoleńska miała wystarczającą ilość prochu, ołowiu, knotów i innej aparatury wojennej wobec przedłużającego się oblężenia twierdzy, a potwierdza ten stan szyfrowana korespondencja Samuela Stanisława Sokołowskiego z Radziwiłłem, wysyłana doń w maju i czerwcu 1633 r.³⁸

W rzeczywistości Rzeczpospolitą uratowała aura jesienią 1632 r., gdyż pogoda okazała się deszczowa, niesprzyjająca prowadzeniu działań wojennych. Drugim pozytywem okazał się przyjęty przez wodza naczelnego sił moskiewskich – Michała Borysowicza Szeina plan operacji, który zakładał skoncentrowanie głównych sił na odzyskaniu kluczowej twierdzy pogranicza – Smoleńska, a prowadzenia jedynie ograniczonymi siłami walk na pograniczu, począwszy od Połocka i Witebska po Homel, Mścisław i Krzyzew. To umożliwiło stronie polsko-litewskiej nie tylko wprowadzenie posiłków do zamków pogranicza, ale i przygotowanie armii odsieczowej dla oblężonego od stycznia 1633 r. Smoleńska³⁹. Usprawiedliwieniem dla Szeina była konieczność sprowadzenia ciężkiej artylerii, która ze względu na zły stan dróg przybyła pod mury Smoleńska na przełomie grudnia i stycznia 1632/1633 r. To umożliwiło opuszczenie twierdzy Gosiewskiemu, który już 17 grudnia znajdował się w Orszy. Wojewoda powierzył obronę Smoleńska triumwiratowi złożonemu ze wspomnianego wyżej Sokolińskiego, porucznika chorągwi husarskiej Jakuba Wojewódzkiego oraz horodniczego Malchera Godziewskiego. Początkowo

³⁵ *Vide*: D. Kupisz, *op. cit.*, s. 90; W. Lipiński, *op. cit.*, s. 76.

³⁶ W. Lipiński, *op. cit.*, s. 97; D. Kupisz, *op. cit.*, s. 90–91.

³⁷ *Vide*: Spis prochów i aparatury wojennej wysłany za rozkazaniem wojewody smoleńskiego [A. Gosiewskiego] do Smoleńska przez burmistrza miasta Orszy Wasilewicza Daniela, Bartosza Butkiewicza burmistrza miasta Orszy oraz Dawida Juriewicza radcy miasta Orszy, 31 XII 1632, RNB, rkps 321–2, nr 177.

³⁸ M. Nagielski, *Szyfrowane depesze...*, s. 94–304.

³⁹ Pierwsze oddziały moskiewskie pod murami Smoleńska stanęły już po 18 X 1632 r., ale do ścisłej blokady dochodzi dopiero na przełomie grudnia i stycznia 1632/1633 r. *Vide*: W. Lipiński, *op. cit.*, s. 82.

to właśnie Gosiewski miał otrzymać komendę nad oddziałami lokowanymi w okolicach Orszy, a obaj hetmani litewscy zostali wezwani przez Władysława IV na sejm koronacyjny do Krakowa. Jednak wojewoda smoleński w obozie pod Orszą zastał jedynie dwie rotę: husarię Hrehorego Mirskiego oraz kozacką Krzysztofa Kleczkowskiego⁴⁰. Wobec trudnej sytuacji na pograniczu, gdzie już Rosjanie opanowali do stycznia 1633 r. wiele zamków i miast (m.in. Sierpejsk, Siebież, Newel, Jezierzyszcz, Białą, Wieliż, Uświat, Suraż, Rosław, Krzyczew, Mścisław, Poczep, Trubczewsk, Starodub, Nowogród Siewierski i Mirhorod), hetmani nie zdecydowali się na opuszczenie teatru działań, a Radziwiłł rozpoczął koncentrację zaciąganych oddziałów, stając 18 stycznia 1633 r. w Orszy⁴¹.

W sumie w ciągu zaledwie trzech miesięcy działań w ręce moskiewskie wpadły 24 zamki i miasta, leżące na wschód od Dźwiny i Dniepru, oraz cała niemal Siewierszczyzna i Czernihowszczyzna. Przeciwnik skoncentrował swoje wysiłki na blokadzie Smoleńska, co umożliwiło wybranemu na nowego władcę Rzeczypospolitej – Władysławowi IV rozpoczęcie pracy nad organizacją armii odsieczowej już w trakcie pobytu w Krakowie. W styczniu 1633 r. Radziwiłł rozsyłał ordynanse do powiatów, dotyczące szkód, jakie poczyniły podążające pod Orszą regimenty i chorągwie⁴². Hetman wydawał także ordynanse ochronne przed stacjami wojskowymi dla swych przyjaciół i krewnych. Z Warszawy w listopadzie 1632 r. wydał ordynans do wojska będącego pod jego komendą, aby nie czyniło szkód w starostwie pińskim i wsiach należących do Albrychta Stanisława Radziwiłła, żądając, aby chorągwie nie wybierały żadnych podwód, stacji pod karą artykułów wojskowych⁴³. Napomnienia kierował także do swoich rotmistrzów, m.in. Hrehorego Mirskiego, aby pospieszał do obozu, „bo to zaciąg radziwiłłowski, a tylko dobra Rzeczypospolitej płuć, ludziom się przykrzy a ku granicy nie spieszy”; podkreślał także, aby rotmistrz nie brał przykładu z Kleczkowskiego, któremu groził sąd hetmański⁴⁴. Chodziło w tym przypadku o areszt na zasługi rotę kozackiej Kleczkowskiego, uczyniony przez wojewodę witebskiego Samuela Sanguszkę, który otrzymał zapłatę od poborcy witebskiego oraz ze skarbu JKMci, stąd Radziwiłł domagał się zwrotu pieniędzy nieprawnie przywłaszczonych przez rotmistrza⁴⁵. W kolejnej korespondencji

⁴⁰ A. Gosiewski do J.S. Sapiehy, Orsza 17 XII 1632, Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie [dalej: BCz.], rkps 2086, s. 299; *cit. per.* D. Kupisz, *op. cit.*, s. 102.

⁴¹ D. Kupisz, *op. cit.*, s. 94–95, 106.

⁴² *Vide*: Pamięć jako się do powiatów uniwersały rozeszło strony sprawiedliwości od wojska R. 1633 9 January z Dolatycz, RNB, rkps 321–2, nr 181.

⁴³ Ordynans hetmana polnego lit. K. Radziwiłła z Warszawy, 13 XI 1632, *ibidem*, rkps 115, s. 254.

⁴⁴ K. Radziwiłł do H. Mirskiego, z Kojdanowa 11 I 1633, *ibidem*, nr 183.

⁴⁵ Asekuracja K. Radziwiłła, z Wilna 3 I 1633, *ibidem*, nr 180.

skierowanej do pisarza grodzkiego nowogrodzkiego Piotra Jana Kędzierzawskiego, aby rozesłał uniwersały hetmana w Nowogrodku i innych miejscach do chorągwi, które nie kwapią się ku granicy, a bawią na włościach⁴⁶. Widzimy zatem, że zanim hetman polny litewski pojawił się w obozie pod Krasnym, blokując w ten sposób siły Szeina stojącego u murów Smoleńska, jego kancelaria włożyła dużo trudu, aby zmusić do pośpiechu idące do obozu oddziały, które aż do marca przybywały na miejsce koncentracji. Początkowo Radziwiłł wraz z Gosiewskim dysponowali zaledwie dziewięcioma rotami, w tym dwiema kompaniami piechoty, w sumie około 1200 ludźmi, co uniemożliwiało aktywne działania przeciwko siłom moskiewskim Szeina. Lipiński podaje, jakie siły ściągnęły do Orszy do 18 stycznia 1633 r. Były to następujące rotę: husaria pod por. Hrehorym Mirskim – koni 103; husaria pod por. Janem Swotyńskim – koni 111; dragoni Olgierda Kwitynga – koni 100; kozacy Krzysztofa Kleczkowskiego – koni 150; kozacy Jana Owerkiewicza – koni 120; kozacy Samuela Smólskiego – koni 120; kozacy Samuela Abramowicza – koni 141; piechota Olgierda Kwitynga – ludzi 200; piechota Krzysztofa Zolderbacha (Zalderbacha) – ludzi 200⁴⁷. Łącznie hetman dysponował zaledwie 1100 żołnierzami, odliczając ślepe porcje w jeździe i piechocie. Z Orszy hetman ruszył za wojewodą smoleńskim do Bajowa, aby być bliżej oblężonej załogi smoleńskiej; wkrótce założył obóz docelowy pod Krasnym „w mil tylko 8 małych od nieprzyjaciela”⁴⁸. W międzyczasie do obozu wkraczały kolejne oddziały, zarówno w styczniu, jak w lutym.

Już pod koniec stycznia Radziwiłł dysponował korpusem sięgającym 3000 ludzi i koni, dlatego podjął decyzję o przybliżeniu się do twierdzy smoleńskiej. Dopiero w końcu lutego dotarły zapóźnione oddziały, na które w obozie pod Krasnym oczekiwał hetman. Zgodnie z przeprowadzonym popisem wojska 26 lutego 1633 r. Radziwiłł dysponował następującymi siłami złożonymi z jednostek kawalerii i piechoty: siedmioma chorągwiami husarii – koni 867; jedną rotą rajtarską – koni 179; ośmioma chorągwiami kozackimi – koni 1046; czterema rotami dragońskimi – koni 475; sześcioma rotami piechoty niemieckiej – 1029 porcji; sześcioma rotami piechoty polsko-węgierskiej – 984 porcji. W sumie w obozie pod Krasnym widzimy 2567 koni i 2013 porcji, czyli około 4000 żołnierzy, odliczając ślepe porcje w piechocie i jeździe⁴⁹. Oczywiście wysiłek mobilizacyjny Rzeczypospolitej był o wiele większy, biorąc pod uwagę oddziały skierowane do zamków pogranicznych, liczące około 2000 ludzi, wzmocnienie Smoleńska w postaci 1000 ludzi oraz sił,

⁴⁶ K. Radziwiłł do pisarza grodzkiego nowogrodzkiego [Piotra Jana Kędzierzawskiego], 12 I 1633, *ibidem*, nr 184.

⁴⁷ W. Lipiński, *op. cit.*, s. 88–89.

⁴⁸ J. Moskorzewski, *Diariusz wojny moskiewskiej r. 1634*, wyd. A. Rembowski, „Biblioteka Ordynacji Krasieńskich” 1895, t. XIII, s. 4.

⁴⁹ W. Lipiński, *op. cit.*, s. 89–91.

które na przełomie 1632/1633 r. skierowano na teatr wschodni. Lipiński daje dokładny wykaz całości sił zaciągniętych na wojnę moskiewską, począwszy od maja do listopada 1632 r. w dobie interregnum liczących 8087 ludzi⁵⁰. Posiadając ponad 4000 ludzi w obozie pod Krasnym, mógł Radziwiłł rozpocząć działania zaczepne wobec zgrupowania Szeina oblegającego Smoleńsk. Jednak ksiączę był świadom słabości swoich sił oraz braków w wyposażeniu własnych oddziałów. W znanym liście do Albrychta Stanisława Radziwiłła z marca 1633 r. pisał, aby kanclerz interweniował u króla, żeby z kolei ten przysłał do obozu pod Krasnym piechotę i rajtarię, gdyż bez ludu ognistego nie będzie w stanie ani odblokować Smoleńska, ani dostarczyć posiłków załozie. Radził, by „KJMśc użyć raczył pp. senatorów, pp. dzierżawców i innych zacnych ludzi, aby z miłości ku Panu i Ojczyźnie, kto jako pomoże przysłali poczty swoje”. Prosił, aby dodano mu armaty porządnej i koni pociągowych, których jest 50 szkap, ale słabych. Brakuje także puszkarzy „umiejętnych krom jednego albo dwóch, ostatek chłopci z Orszy i z Mohylewa oraz prochów, ołowów i knotów”. Brak wypłaty żołdu dla piechoty powodował, że „żołnierze już poczynają z głodu zdychać”. Nalegał, aby król pobudził poszczególne powiaty do działania, by wyprawiały chorągwie i wysyłały do jego obozu, w tym także wybrańców i Tatarów. Nalegał, aby monarcha czynił inkwizycje w stosunku do oficerów wobec kapitulacji wielu zamków w Smoleńszczyźnie i Siewierszczyźnie, w tym Dorohobuża i Białej, sugerując sprawdzenie, czy wszyscy rotmistrze dowodzący załogami twierdz pogranicznych byli przytomni i mieli pełne kompanie⁵¹.

Zasługą hetmana polnego litewskiego było także wprowadzenie posiłków do oblężonego Smoleńska w pierwszych dniach marca 1633 r., co znacznie podniosło morale i dyscyplinę w oddziałach dowodzonych przez Druckiego-Sokolińskiego. Radziwiłł utworzył oddział złożony z husarii, kozaków oraz dwóch kompanii dragońskich kapitanów Morego i Marwitza, poddając go w komendę rotmistrza Henryka Jurzyca. Mimo trudnych warunków terenowych i obfitych opadów śniegu oddział ten traktem z Krasnego na Żarnówkę miał nocą z 2 na 3 marca dotrzeć do twierdzy, wprowadzając także zapasy żywności i prochu. W międzyczasie dla odwrócenia uwagi Szeina na szaniec Prozorowskiego miał uderzyć sam Radziwiłł, wiążąc jego siły i tym samym ułatwiając przemarsz prawym brzegiem Dniepru siłom prowadzonym przez Jurzyca. Atak jazdy hetmana rzeczywiście związał siły moskiewskie, jednak jedynie w mury miasta Jurzyc wprowadził 294 ludzi (141 kozaków, 100 dragonów oraz 53 husarzy). W trakcie pochodu w trudnych warunkach doszło do zerwania łączności między idącymi oddziałami i około 300 żołnierzy nie dotarło do twierdzy, błąkając się między Dziewiczą Górą a obozem Szeina;

⁵⁰ *Ibidem*, s. 91–92.

⁵¹ K. Radziwiłł do A.S. Radziwiłła, z obozu na Krasnym b.d. [III 1633], RNB, rkps 242, nr 118.

zaledwie około 100 po kilku dniach wróciło do obozu Radziwiłła pod Krasnym. Depesze z oblężonego Smoleńska oraz przybycie ciężkiej artylerii do obozu Szeina skłoniły Radziwiłła do wysłania do twierdzy kolejnego oddziału z aprowizacją i zapasami amunicji pod komendą wojskiego mściśławskiego Jakuba Madalińskiego i niejakiego Herbacha. Dnia 26 marca w wielką sobotę wielkanocną mostem smoleńskim udaje się wprowadzić zapasy wraz z piechotą do oblężonego Smoleńska, a z jazdą po rozbiciu pułku jazdy moskiewskiej Łapunowa wojski mściśławski wraca do obozu pod Krasnym. Nie ulega wątpliwości, że wprowadzone posiłki utwierdziły oblężonych w przekonaniu, że mogą liczyć na odsiecz i poprawiły nastroje zarówno w twierdzy, jak i w mieście⁵².

Jednak aby powstrzymać inwazję wojsk moskiewskich i uratować Smoleńsk, należało wystawić armię odsieczową, na czele której stanąłby nowo wybrany monarcha – Władysław IV Waza. Dla wzmocnienia sił Radziwiłła jeszcze jako elekt Władysław wysłał chorągiew kozaków nadwornych pod dowództwem Wincentego Woyny (100 koni)⁵³ oraz dwie kompanie gwardii dragońskiej pod komendą kapitanów Jakuba Morego i Murmca (Marwitza, Marenicza)⁵⁴. Monarcha nakazywał obu kapitanom, aby „dnem i nocą do Smoleńska spieszyli” i w trakcie pochodu dokonali dodatkowego werbunku do swoich jednostek. Mory miał dobrać jeszcze 150 dragonów a Marwitz 50 koni⁵⁵. Rozkazy te nie zostały jednak wykonane przez obu dowódców, gdyż w kompucie wojska z 26 lutego 1633 r. w obozie pod Krasnym widzimy 115 kozaków Woyny oraz 191 koni dragonii w obu kompaniach⁵⁶. Z komputu wojska zgromadzonego przez Radziwiłła pod Krasnym wynika, że oddziały wysłane przez króla nie dotarły już do obleganej twierdzy smoleńskiej; wzięły jednak udział w operacji 1 marca, mającej na celu dostarczenie przez hetmana litewskiego posiłków dla Smoleńska. Oddziały zgromadzone przez hetmana litewskiego nie stały beczynnym w obozie; utrudniały prace oblężnicze Moskwie, przecinając komunikację zgrupowania Szeina z zapleczem, przejmując taborzy z aprowizacją ciągnące od Dorohobuża pod Smoleńsk czy wreszcie niszcząc czaty i zagony jazdy moskiewskiej, wysyłane przez Szeina z obozu smoleńskiego. Jednocześnie stale odbywały się popisy jednostek wkraczających do obozu pod Krasnym i trwały one przez dwa miesiące (styczeń i luty 1633 r.). Dla przykładu,

⁵² Szczegółowo działania te opisuje W. Lipiński, *op. cit.*, s. 105–110.

⁵³ *Vide*: Listy Władysława IV do K. Radziwiłła, z Warszawy 8 i 12 XII 1632, AGAD, Archiwum Radziwiłłów, dz. III, kop. 3a, nr 2–4.

⁵⁴ M. Nagielski, *Wkład jednostek gwardyjskich monarchy w wysiłek militarny Rzeczypospolitej za dwóch ostatnich Wazów (1632–1668)*, [w:] „*W hetmańskim trudzie*”. *Księga pamiątkowa ku czci profesora Jana Wimmera*, red. Z. Hundert, M. Wagner, Oświęcim 2017, s. 98.

⁵⁵ Władysław IV do K. Radziwiłła, z Warszawy 12 XII 1632, AGAD, nr 2–4.

⁵⁶ W. Lipiński, *op. cit.*, s. 90–91.

roty samego Radziwiłła – husarska pod por. Salomonem Dawidowiczem (koni 170) i jego piechota polsko-węgierska (234 ludzi) popisały się w obozie na Bajowie 27 stycznia tego roku⁵⁷.

Jak stwierdza znany pamiętnikarz kampanii smoleńskiej, Jan Moskorzewski, oddziały litewskie stale nękały nieprzyjaciela blokującego Smoleńsk. Dodaje także, że od końca stycznia 1633 r. do końca marca „trzydzieści kilka czat się odprawilo i tak z łaski Bożej szczęśliwie, iż we wszystkich nie zginęło naszych tylko czterej, a z nieprzyjacielskiej strony w każdej po kilkadziesiąt, w drugich i po kilkuset trupa legło”⁵⁸. Przebywający w obozie Radziwiłł starał się wzmacniać swoje siły, wydając kolejne listy przypowiednie na zaciąg oddziałów. Jeden z nich otrzymał wojewoda smoleński Gosiewski na 120 koni kozaków z nakazem, aby z obywateli „zebrał i do obrony murów z należytym rynsztunkiem teraz pieszo miał, a gdy potem potrzeba tego ukaże konno ich stawił” z żołdem 21 zł na koń⁵⁹. Starał się także książę utrzymywać kontakt ze zgrupowaniem kasztelana kamienieckiego Aleksandra Piaseczyńskiego, licząc, że ten pospieszy na odsiecz Smoleńska. W liście z 1 marca 1633 r. – wobec rozpoczęcia regularnego oblężenia Smoleńska przez siły moskiewskie – prosił kasztelana, aby

[...] raczył się pospieszyć i pp. kozakom zaporoskim do tego był powodem, aby jako najpośpieszniej prosto ku Smoleńskowi postępowali i aby z kilka tysięcy komunika się przebrawszy jako najprościej i jako najprędzej ku mnie się przebirali. Bo szczyrze pisząc bardzo wątpię żeby Smoleńsk jak szturmować poczną, a już snąc działa pod mury zatoczone, wytrzymać mógł [...], bo i prochów i ludzi barzo omal, a do tego jako mamy stamtąd listy, choroby się jakieś między nimi zagęściły. A strzeż Boże wzięcia Smoleńska, pewnie i my byśmy w Krasnym się nie osiedzieli⁶⁰.

W jaki sposób pomóc Smoleńskowi, naradzali się król z hetmanami i senatorami bezpośrednio po jego elekcji. Do narady doszło bowiem już 15 listopada, a więc dwa dni po wyborze Władysława IV⁶¹. Prace jednak nad wystawieniem nowej armii rozpoczęły się faktycznie w dobie sejmu koronacyjnego, który rozpoczął obrady 31 stycznia 1633 r. Dopiero jednak 19 lutego zajęto się sprawami związanymi

⁵⁷ *Vide*: Komputy wojska zaciągniętego na kampanię smoleńską, BCz., rkps 1642, s. 85–93; AGAD, Archiwum Radziwiłłów, dz. V, teka 364, nr 14698/III; *vide*: komput wydany w pracy D. Kupisza, *op. cit.*, s. 240–245.

⁵⁸ J. Moskorzewski, *op. cit.*, s. 4.

⁵⁹ Ordynans K. Radziwiłła dla A. Gosiewskiego, z obozu na Krasnym 1 III 1633, RNB, rkps 242, nr 57.

⁶⁰ K. Radziwiłł do A. Piaseczyńskiego, z obozu pod Krasnym 1 III 1633, *ibidem*, nr 58.

⁶¹ A.S. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 241.

z wojną moskiewską i uchwaleniem komputu wojska. Jak zanotował w swoim pamiętniku kanclerz litewski, uchwalono werbunek 770 husarzy, 1460 rajtarii, piechoty niemieckiej 3860, piechoty polskiej 6400, jazdy kozackiej 3860 i „prostej piechoty według zwyczaju dawnych Polaków” 2600; w sumie zamierzano zaciągnąć 23 000 żołnierzy, a koszt roczny miał wynieść 3 106 420 zł⁶². W związku z podestym wiekiem hetmana wielkiego litewskiego Sapiehy oraz wysłaniem pod Smoleńsk hetmana polnego litewskiego Radziwiłła organizacją zaciągu, koncentracją sił, ich zaopatrzeniem i ściągnięciem aparatury wojennej, w tym ciężkiej artylerii, musiał zająć się osobiście monarcha i jego kancelaria. Odliczając bowiem niemal 8000 wojska zaciągniętego jeszcze w 1632 r., należało wystawić armię liczącą 15 000 żołnierzy i to w szybkim czasie, co nie było proste szczególnie w kontekście zaciągów do jednostek zaciągu cudzoziemskiego: piechoty niemieckiej, rajtarii i dragonii. Zgodnie z wydanymi listami przypowiedniami na zaciąg jazdy i piechoty stan liczebny sił zbrojnych Rzeczypospolitej, które miał pod Smoleńsk prowadzić Władysław IV przedstawiał się następująco: jazda (6150 koni w 44 jednostkach): 10 rot husarskich – koni 1360; sześć rot rajtarii – koni 720; 13 chorągwi kozackich – koni 1300; cztery rot petyhorskie – koni 520; 11 chorągwi dragonńskich – koni 2250; piechota (92 kompanii w sile 9200 porcji): 28 kompanii niemieckich – 2800 porcji; 64 kompanii polskich – 6400 porcji⁶³. Jednak w trakcie wydawania listów przypowiednich pułkownikom i rotmistrzom przekroczone uchwalony etat wojska, a także istotnie różniły się proporcje poszczególnych rodzajów wojska. Według Kupisza, który na podstawie kilku komputów wojska smoleńskiego zestawiał zaciągi poczynione zarówno w 1632 r., jak w roku następnym na wojnę z Moskwą, wystawiono 24 000 koni i porcji, tj. około 21 500 żołnierzy. W składzie całej armii widzimy: 24 rot husarii – 3220 koni; 27 chorągwi kozackich (pancernych) – 3600 koni; 10 rot rajtarii – 1700 koni; siedem rot petyhorców – 780 koni; 10 regimentów i pięć kompanii piechoty niemieckiej – 10 700 porcji; 11 kompanii piechoty polskiej – 1750 porcji⁶⁴.

W związku z udaniem się na Ukrainę hetmana wielkiego koronnego Stanisława Koniecpolskiego oraz z zagrożeniem ze strony Turcji na barki Władysława IV spadła

⁶² Faktycznie kanclerz mylił się i koszt roczny według stawek żołdu dla poszczególnych rodzajów broni wyniósł 2 778 480 zł (*ibidem*, s. 288).

⁶³ W. Lipiński, *op. cit.*, s. 127.

⁶⁴ D. Kupisz, *op. cit.*, s. 128–129. Dane te różnią się od wykazów Lipińskiego oraz Wimmera, który siły zgromadzone pod Smoleńskiem we wrześniu 1633 r. szacował na 24 180 stawek żołdu; w tym 8800 jazdy i 15 300 piechoty i dragonii, tj. około 21 800 żołnierzy po odliczeniu ślepych porcji w jeździe i piechocie. *Vide*: J. Wimmer, *Wojsko i skarb Rzeczypospolitej u schyłku XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1968, t. XIV, cz. 1, s. 61–62.

organizacja zaciągów. Królowi pomagali znani i cenieni dowódcy, mający duże doświadczenie militarne z poprzednich wojen, nie tylko w kraju, ale za granicą w służbie cesarskiej. Większość z nich otrzymała zresztą listy przypowiednie na rekrutację jednostek zaciągu cudzoziemskiego. Wśród nich widzimy Henryka Denhoffa, Jakuba Weyhera, Gotharda Platara, Reinholda Rosena, Eliasza Arciszewskiego czy Jakuba Butlera. Ten ostatni przyprowadził monarsze regiment sześciusetkowy dragonii z armii cesarskiej za zgodą Albrechta Wallensteina. Zaciągi były utrudnione ze względu na trwającą wojnę trzydziestoletnią, kiedy zarówno blok protestancki, jak i cesarstwo miały coraz większe trudności z werbunkiem żołnierzy do swych oddziałów. Wobec tego monarcha zdecydował się prowadzić rekrutację w Rzeczypospolitej, a szkolenie żołnierzy powierzyć zdolnym oficerom i podoficerom, głównie cudzoziemcom. Tak postąpiono z rekrutacją elitarnego pułku gwardii pieszej króla pod komendą Reinholda Rosena. List przypowiedni otrzymał Rosen w Krakowie i przystąpił do rekrutacji tej jednostki, wysyłając oficerów do województwa krakowskiego⁶⁵. W liście przypowiednim czytamy, aby pułkownik piechotę

[...] osobliwie z ludzi szlacheckich za żołdem piechoty cudzoziemskiej zbierać i trybem cudzoziemskim w postępkach wojennych ćwiczyć i tak ćwiczoną i wyprawną przy nas jako dworską do Moskwy, abo tam gdzie potrzeba ukaże, prowadzić będzie powinien⁶⁶.

W wyniku rekrutacji tej jednostki w poszczególnych powiatach województwa krakowskiego sformowano pułk pieszy w sile 1200 porcji, na czele którego stali poza Rosenem m.in. ppłk Otto Ernest Maydel, mjr Jan de Blum i kapitan Reinhold Rosen, Piotr Hardeck, Mikołaj Komoni⁶⁷. Podobnie wyglądały zaciągi do innych regimentów pieszych, w których duży odsetek wśród oficerów odgrywali cudzoziemcy. Przykładowo w regimencie królewicza Jana Kazimierza dowódcami wielu kompanii byli Inflantczycy: Otto i Henryk Denhoffowie, Jan Butler i Fromhold Sacken⁶⁸. Z kolei w pułku Jakuba Wallisona widzimy wielu Szkotów, gdyż Władysław IV nakazywał oberszterowi utworzenie tej jednostki z „Szotów w państwach naszych bawiących się, osobliwie ludzi młodych i do wojny sposobnych, tak luźnych jako

⁶⁵ List przypowiedni Władysława IV dla Reinholda Rosena, Kraków 20 II 1633, Archiwum Państwowe w Krakowie [dalej: APK], Księgi relacyjne grodzkie, nr 57, s. 412–413, 473; Biecz, Księgi relacyjne grodzkie, nr 176, s. 630–631.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ M. Nagielski, *Gwardia przyboczna Władysława IV (1632–1648)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1984, t. XXVII, s. 119–120.

⁶⁸ *Vide*: wydane listy przypowiednie, APK, Księgi relacyjne grodzkie, nr 57, k. 416–417, 455–456, 472, 507–508.

i w kramach cudzych służących⁶⁹. Na czele sformowanych kompanii stali szkoccy oficerowie, spośród których możemy wymienić Aleksandra Forbessa, Alexandra Barkllaya czy Samuela Ricisona. Także w pułku pieszym Murraya korpus oficerski złożony był głównie z cudzoziemców, gdyż kapitanami tego regimentu byli Abraham Falk, Jakub Heykin, Hedde Hernk czy Tomasz Lipin⁷⁰.

Choć w większości regimentów zaciągu cudzoziemskiego będących pod Smoleńskiem oficerami byli cudzoziemcy, żołnierze rekrutowali się z elementu rodzimego, byli to chłopci i mieszczenie. Nie oznaczało to, że wśród kadry oficerskiej nie było oficerów polskich czy litewskich; przykładem może być regiment pieszy ściągniętego z zagranicy przez Władysława IV – Eliasza Arciszewskiego; w jego pułku pieszym było „niemalo szlachty znacznej chorążemi, korporałami i sierżantami, a między innymi jmp. Koniecpolski [Adam], jmp. Przyjemski [Krzysztof] i insi⁷¹. Nie zawsze zaciągi przynosiły spodziewane efekty wobec problemów werbowniczych w całej Europie w tym okresie. Werbunek 2000 żołnierzy w Anglii, Niderlandach i Francji, powierzony przez Władysława IV Szkotowi Alexandrowi Stuartowi, był błędem. Oficer ten okazał się oszustem, sprzeniewierzył otrzymane pieniądze i nie pojawił się już w Rzeczypospolitej⁷². Władysław IV za pośrednictwem posłów zabiegał na dworach europejskich o pomoc i zgodę na werbunki żołnierzy, ale popyt na nich był większy niż podaż wobec toczącej się wojny trzydziestoletniej. O wsparcie zabiegał monarcha także u swych lenników, m.in. księcia Kurlandii Jakuba Kettlera. O tym, że książę wysłał kontyngent złożony z oddziałów pieszych i konnych „niemałym kosztem zaciągniętych”, dowiadujemy się z ordynansu Władysława IV, skierowanego do wojska po zakończeniu kampanii smoleńskiej, aby nie wybierano żadnych stacji w dobrach Księstwa Kurlandii, ani pieniężnych, ani w naturaliach, pod karą potrącenia z żołdu tym jednostkom, które ważą się wybierać prowiant⁷³.

Odrębną kwestią są próby wzmocnienia sił Rzeczypospolitej zaciągami Kozaków zaporoskich. Zresztą o posiłki z ich strony zabiegała zarówno Rzeczypospolita, jak Moskwa. Car Michał Romanow prowadził rozmowy z Kozakami dońskimi, którzy w sile 470 pojawili się w obozie Szeina, wzmacniając oddziały Kozaków

⁶⁹ *Vide*: List przypowiedni Władysława IV dla płk. J. Wallisona na 600 piechoty, Kraków 17 III 1633, *ibidem*, k. 453.

⁷⁰ *Vide*: M. Nagielski, *Spoleczny i narodowy skład gwardii królewskiej za dwóch ostatnich Wazów (1632–1668)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1988, t. XXX, s. 75–76.

⁷¹ *Vide*: Awizy z wojny moskiewskiej, 28 VIII 1633, PAN Kórnik, rkps 201, k. 405–406.

⁷² W. Czaplinski, *Polska a Bałtyk w latach 1632–1648*, Wrocław 1955, s. 26–27; *vide*: D. Kupisz, *op. cit.*, s. 132.

⁷³ Ordynans Władysława IV do wojska po kampanii smoleńskiej, ze Smoleńska 7 VI 1634, Nacjonalny Archiw Białorusi w Mińsku [dalej: NGAB], fond 554, op. 1, nr 86, s. 133.

jaickich liczących 800 mołojców⁷⁴. Strona polska od dawna prowadziła negocjacje z Kozakami, starając się ich namówić do wzięcia udziału w wojnie przeciwko Moskwie. Chodziło nie tylko o ich pochód w kierunku Smoleńska w celu wzmocnienia sił polsko-litewskich i odblokowania twierdzy, ale o uczynienie dywersji na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej od strony Siewska i Putywła, aby związać jak największe siły przeciwnika, uniemożliwiając mu w ten sposób wzięcie udziału w walkach na głównym teatrze operacyjnym. Działania na rubieży południowo-wschodniej opisał przed laty autor biografii Jeremiego Wiśniowieckiego – Władysław Tomkiewicz. Już w lutym 1633 r. Wiśniowiecki z Aleksandrem Piaseczyńskim mieli z Kozakami podjąć próbę zdobycia Putywła, ale bez rezultatu, podobnie jak i podczas drugiego podejścia w maju tego roku. Niechęć Kozaków do aktywniejszych działań pod Putywłem doprowadziła kasztelana kamienieckiego do furii; w jednym z listów pisał bowiem: „wolałbym ich był nie znać i lżej by mi było bez ich posiłku, ale woli JKMcI trudno mi było przeczyć”⁷⁵. Gdy Piaseczyński zdecydował się na marsz ku Smoleńskowi, Kozacy protestowali i zrzucili z hetmaństwa Doroszenkę, zastępując go Jackiem Ostrzaninem. Mimo usilnych prośb kasztelana kamienieckiego cofnęli się z Putywła, zmuszając także siły Piaseczyńskiego do odstąpienia od tego miasta 19 czerwca 1633 r.⁷⁶ Pozyskanie Kozaczyzny zaporoskiej było trudne wobec krwawego stłumienia w 1630 r. powstania Tarasa Fedorowicza, a wysłane przez hetmana zaporoskiego Iwana Kułagę-Petrażyckiego poselstwo na sejm konwokacyjny zostało przez sejmujące stany upomniane za postulat uczestnictwa w elekcji przyszłego władcy Rzeczypospolitej. Kozacy, jako rycerstwo kresowe, domagali się bowiem nie tylko udziału w wyborze władcy, ale poszanowania religii prawosławnej. Na audiencji 17 lipca 1632 r. zostali przez sejmujące stany skarceni, „że ważyli się mienić członkami Rzeczypospolitej, żądać głosu na elekcji; surowo ich senat napomniął, aby więcej tego nie próbowali”⁷⁷. Wobec pewnej wojny z Moskwą postulat odnowienia hierarchii prawosławnej został zrealizowany, a urząd metropolity kijowskiego powierzono archimandrycie peczerskiemu Piotrowi Mohyle. Natomiast na sejmie koronacyjnym w Krakowie (17 marca 1633 r.) monarcha przekazał dyzunitom dyplom królewski, gwarantujący wyznawanie religii prawosławnej w Rzeczypospolitej. W zamian Władysław IV oczekiwał ze strony Kozaków zaporoskich udziału w wojnie przeciwko Moskwie. Mieli oni wesprzeć wyprawę dywersyjną, organizowaną przez kasztelana kamienieckiego Piaseczyńskiego

⁷⁴ D. Kupisz, *op. cit.*, s. 65. *Vide*: W. Lipiński, *op. cit.*, s. 73. Autor podaje, że łącznie Kozacy dońscy i jaicycy liczyli 1891 ludzi.

⁷⁵ W. Tomkiewicz, *Jeremi Wiśniowiecki*, Warszawa 1933, s. 12.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 13.

⁷⁷ A.S. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 135.

i podkomorzego kijowskiego Adama Kisiela przy pomocy sił nadwornych Jeremiego Wiśniowieckiego. Wyprawa jednak pod Putywl i Siewsk zakończyła się niepowodzeniem, a Kozacy odmawiali przekazania części swoich oddziałów Piaseczyńskiemu, twierdząc, że „nigdy się wojsko zaporoskie nie dzieli”⁷⁸.

Jednak nowa polityka wobec Kozaczyzny zaporoskiej spowodowała, że z Ukrainy ruszył korpus kozacki w sile kilkunastu tysięcy ludzi pod komendą Tymofieja Michajłowicza. Wbrew zaleceniom monarchy oraz hetmana wielkiego koronnego Koniecpolskiego pochód swój odbyli nie przez terytorium państwa moskiewskiego, ale przez Litwę, idąc traktem przez Pińsk, Horwol, Mohylew, Mścisławszczyznę, kierując się na Smoleńsk. Dnia 19 września wkroczył on do obozu królewskiego, przystępując do działań przeciwko siłom moskiewskim Szeina⁷⁹. W sumie przybycie kilkunastu tysięcy mołojców znacznie wzmocniło siły Władysława IV i zwiększyło liczbę tak potrzebnej piechoty do szturmów na blokhauzy moskiewskie. W sumie siły kozackie, które w kilku partiach przybyły pod Smoleńsk, szacować należy na 12–15 000 ludzi. Rezydent elektora brandenburskiego Weinber w swych depepszach spod Smoleńska szacował oddziały kozackie na 12 000, pozytywnie oceniając ich wyszkolenie i uzbrojenie:

Są to ludzie dzielni, niemłodzi, na dobrych koniach, każdy z długą strzelbą w rodzaju szkockich. Mają dziesięć polnych dział ze sobą (niektóre z nich od rzymskich cesarzów Ferdynanda III i Rudolfa II), pragną z całego serca walki i zabrali już kilku jeńców nieprzyjaciela i liczną trzodę bydła sześć mil za Smoleńskiem⁸⁰.

Z kolei uczestnik tej kampanii, a zarazem jej dziejopis, Moskorzewski, oceniał ich liczebność na 15 000, ale nisko podsumował ich zdolności bojowe, pisząc: „ciągnęli cały dzień, bez wojskowego porządku, pułkami podobnymi do bezładnych gromad”⁸¹.

Władysław IV bardzo liczył na zaciągi cudzoziemskie; prowadzili je nie tylko zaufani oficerowie i dworzanie monarchy, ale magnaci i ich synowie przebywający za granicą. Takiej roli podjął się Janusz Radziwiłł, peregrynując po dworach europejskich, który poza zakupem aparatury wojennej (muskietów i pistoletów) miał

⁷⁸ A. Piaseczyński do JKMci, spod Putywla VI 1633, AGAD, Archiwum Radziwiłłowskie [dalej: AR], dz. II, mat. nieuporządkowane, nr 590; *vide*: W. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 12–23.

⁷⁹ M. Nagielski, *Współpraca Rzeczypospolitej z Kozaczyzną w I połowie XVII wieku dla obrony granic Rzeczypospolitej*, [w:] *Polsko-ukraińska współpraca wojskowa na przestrzeni wieków*, red. J. Odziemkowski, Oświęcim 2018, s. 29–30.

⁸⁰ *Vide*: K. Liske, *Przyczynki do historii wojny moskiewskiej z lat 1633–1634*, „Biblioteka Ordynacji Krasińskich” 1868, t. XI, s. 22–23.

⁸¹ J. Moskorzewski, *op. cit.*, s. 31.

rekrutować zdolnych oficerów do swego regimentu, choć jego rekrutacją zajął się jego ojciec – hetman polny litewski Radziwiłł, angażując na faktycznego dowódcę tej jednostki – Mikołaja Korffę. Po otrzymaniu przezeń zgody hetman wysłał Korffowi *bestallung* na formowanie 1200 piechoty cudzoziemskiej. W długim elaboracie przedstawił swe życzenia względem zaciągu, aby nie doszło do kompromitacji domu radziwiłłowskiego. Hetman podkreślał, iż nie mógł wystarać się o większy *bestallung*, gdyż na większe regimenty nawet królewiczowi Janowi Kazimierzowi nie zezwolono. Jedynie zapewniał, że nowo sformowany regiment będzie miał dobre przystawstwa. Oczekiwał responsu od Korffę, jakim sposobem będzie zakupywać rynsztunek i przez kogo – „przez się czy przez kapitanów”; prosząc, aby zaciągał dobrych kapitanów, ale także i oficerów regimentowych do sztabu tego pułku. Względem odbioru pieniędzy znieś się osobiście hetman z Korffem, w tym także względem funkcji kapitanlejtanta w chorągwi własnej syna, tj. jego leibkompanii. Jednocześnie hetman zalecał do tego regimentu Sakina (Sackena), „który służył kilka lat w wojskach nieboszczyka Gustawa i był tam w którymsi regimencie majorem” oraz pana Andrysa Seya⁸². Ciekawą wzmiankę dotyczącą zaciągów przekazał nam Radziwiłł, pisząc, że król życzył sobie, aby przy zaciągach do piechoty cudzoziemskiej trybem niemieckim zaciąganej „mieszano mieć chce, Naszyńców [tj. obywateli Rzeczypospolitej] i cudzoziemców”⁸³. Z prezentowanych problemów, związanych z zaciągiem pułku piechoty niemieckiej i to syna hetmańskiego, wynika, że werbunki te napotykały trudności nie tylko ze skompletowaniem zdolnych oficerów, zaopatrzeniem żołnierzy w rynsztunek, mundury i broń. Potwierdza to list sługi radziwiłłowskiego, Piotra Kochlewskiego, w którym pisał on do księcia, że jedna z jego kompanii, dowodzona przez niejakiego Bartheima, była odarta, choć dysponowała kompletnym uzbrojeniem. Zapewne w trakcie długiego przemarszu na teatr toczących się walk barwa żołnierzy uległa zniszczeniu⁸⁴.

Jak trudno było wystawić i wyekwipować pułki zaciągu cudzoziemskiego, świadczy rekrutacja do regimentu piechoty niemieckiej, liczącego 1000 ludzi, prowadzona przez księcia krajczego litewskiego Zygmunta Karola Radziwiłła. Mimo że w rachunkach komisji lwowskiej z przełomu 1633/1634 znajdujemy wzmiankę, iż służbę temu pułkowi przyznano od 13 sierpnia 1633 r., tj. od popisu pod Smoleńskiem to regimentu tego nie było jeszcze na tym teatrze działań. Z listu krajczego litewskiego do Radziwiłła, pisanego 21 września z Turowicz, dowiadujemy się

⁸² K. Radziwiłł do M. Korffę, z obozu pod Krasnym 28 III 1633, RNB, rkps 242, nr 65; *vide*: M. Nagielski, *Hetman polny...*, s. 107–108.

⁸³ *Ibidem*, s. 106.

⁸⁴ P. Kochlewski do K. Radziwiłła, z Wierzbołowa 29 VI 1633, AGAD, AR, dz. V, rkps 6596/II, s. 86; *cit. per.*: P. Gawron, *op. cit.*, s. 126.

bowiem, że poszczególne kompanie zaczęły dopiero przybywać pod Orszę⁸⁵. Pułk ten dotarł pod Smoleńsk dopiero 4 października, gdzie został zaprezentowany mornarsze; w diariuszu kampanii smoleńskiej czytamy: „piechota księcia kawalera przyszła, nocowała w Damowych [Indrykta van Dama] szańcach i rajtarów moskiewskich, potem monstrowała się przed KJM⁸⁶. Widzimy więc, że werbunek oraz uzbrojenie żołnierzy do tego pułku, a zapewne i innych, trwało sporo miesięcy, a wielu z nich nie zjawilo się wraz z królem w początkach września pod Smoleńskiem; regiment piechoty niemieckiej krajczego litewskiego nie stanowił w tym przypadku ewenementu. Stan przybyłych pod Smoleńsk regimentów był także mocno zróżnicowany ze względu na to, że niektóre z nich od miejsca rekrutacji przebyły pod Smoleńsk trakt sięgający kilkuset kilometrów.

Najwięcej uwagi dowództwo polsko-litewskie przykładalo do utrzymania w swych rękach blokowanego przez Moskwę Smoleńska. Obawiano się o jego losy wobec zaniedbań w kwestii jego obronności, tj. napraw murów i zaopatrzenia w prochy, lonty i artylerię. Sam Radziwiłł w jednym z listów pisanych z obozu pod Krasnym wprost oskarżał wielu dygnitarzy litewskich o złe zaopatrzenie Smoleńska w związku z przewidywaną wojną z Moskwą. Źle przyjął hetman decyzję Władysława IV o opuszczeniu murów Smoleńska przez jego wojewodę – Aleksandra Gosiewskiego. Zapewne podejrzewał, że to właśnie jemu monarcha będzie chciał powierzyć komendę nad oddziałami litewskimi, mającymi blokować oblegające Smoleńsk siły Szeina. Uderzał także, nie wymieniając jego nazwiska, w hetmana wielkiego litewskiego Lwa Sapiechę, który blokował jego zaciągi w 1632 r. i nie wierzył w wojnę z Moskwą. Pisał bowiem:

Przed Bogiem i WKMcia Panem moim Mciwym protestor, że i zamek smoleński i ta garstka wojska WKMciz mizernie na zgubę *prostitutitur*. Częścią *iniuria* tych, którzy za czasu o niebezpieczeństwie tym myśleć nie chcieli i tych którzy myśleli radzi by byli w niwecz obrócili częścią też niedbalstwem i lenistwem tych, którzy mogąc i zamek teraz posiłkować a to dotąd nie chcą⁸⁷.

Analizując szyfrowane depesze Samuela Druckiego-Sokolińskiego, sprawującego naczelną komendę w Smoleńsku jako jego podwojewodzi, należy krytycznie podchodzić do jego relacji, w których przedstawia tragiczny stan twierdzy w trakcie przedłużającego się oblężenia. Nie sposób nie zauważyć, że chodziło o zmuszenie zarówno Władysława IV, jak i hetmanów, do większego wysiłku w celu przyspieszenia

⁸⁵ Z.K. Radziwiłł do K. Radziwiłła, z Turowicz 21 IX 1633, *ibidem*, dz. IV, rkps 584, s. 35; *cit. per.* P. Gawron, *op. cit.*, s. 127.

⁸⁶ *Diariusz kampanii smoleńskiej...*, s. 128.

⁸⁷ K. Radziwiłł do Władysława IV, z obozu na Krasnym b.d., RNB, rkps 142, nr 119.

przygotowywanej odsieczy. Z listów dowiadujemy się bowiem o ciężkiej sytuacji załogi, dezercjach piechoty, problemach aprowizacyjnych i braku amunicji, prochów, lontów, ołowiu oraz poważnych zniszczeniach murów w wyniku intensywnego ostrzału artyleryjskiego wojsk moskiewskich. Załoga w liście wysłanym do Radziwiłła 7 kwietnia 1633 r. donosiła o wybiciu dużej dziury w murze, iż „bez drabin Moskwa może mieć łatwy dostęp do twierdzy”⁸⁸. Z kolei z depezy wysłanej 31 maja wynika, że „prochu acz jako mówią pod goździem, ołowiu mniej, bo dawno z cyną mieszamy, knotów znaku”⁸⁹. Dramatycznie brzmią doniesienia z 8 czerwca, kiedy S. Drucki-Sokoliński z kolegami pisał:

Na żywy Bóg tedy prosimy, abyś W. Ks. Mść prędko nas gruntownie wszystkim posiłkować raczył, niech przy nas wina żadna nie zostaje, gdy w broń Boże niedostaki same wymogą, że dłużej strzymać nie będziemy mogli, bo pewnie lada dzień będzie po nas, jeśli nas W. Ks. Mść prędko posiłkować nie będziesz⁹⁰.

W liście z 22 czerwca obrońcy podkreślali, iż mieli się bronić zgodnie z zapewnieniem odsieczy przez hetmana polnego litewskiego do świętego Jana, a termin ten mija i ratunku dla twierdzy nie widać. W związku z dużymi stratami własnymi i złym stanem umocnień pisali do hetmana, zapewne wyolbrzymiając straty, aby uzmysłowić powagę sytuacji, że

[...] pod chorągwią p. [Abrama] Rajeckiego zabitych z rannymi 40, spod chorągwi p. Pojeckiego⁹¹ nie zostało jeno siedm zdrowych, spod chorągwie p. Heukinowej [Jakuba] od sta tylko 13, którzy się do obrony zniść mogą⁹².

Nie lepiej przedstawiał się stan artylerii zamkowej, gdyż triumwirat obrońców donosił, że „i dział mamy takich pod 20, do których i jednej kule zamkowej nie masz, nieprzyjacielskie zbierając”⁹³. Widzimy zatem, że stan przygotowania twierdzy smoleńskiej nie był dobry, a załoga przeżywała trudne chwile, jeszcze dwa miesiące

⁸⁸ W. Lipiński, *op. cit.*, s. 112.

⁸⁹ M. Nagielski, *Szyfrowane depeze...*, s. 294.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 297.

⁹¹ W spisie piechoty smoleńskiej znajdujemy rotę Piotra Poreckiego (Poryckiego) i zapewne chodzi o tego, który stał na czele 60 hajduków. *Vide*: Komput wojska na Smoleńsku w służbie JKMcI będącego, BCz., rkps 1642, s. 102–102v; *cf.* z komputem wojska na ekspedycję moskiewską, *ibidem*, rkps 1320, k. 197–198; AGAD, AR, dz. V, nr 14648/III (tam rota liczy 100 ludzi).

⁹² *Ibidem*, s. 303.

⁹³ S. Sokoliński, M. Gudziejewski horodniczy i J.P. Wojewódzki do K. Radziwiłła z oblężonego Smoleńska, 22 VI 1633, [w:] M. Nagielski, *Szyfrowane depeze...*, s. 301.

oczekując przybycia głównych sił Władysława IV, który dopiero 2 września stanął na wzgórzach Hłuszycy, dwie mile od oblężonego Smoleńska.

Kampania smoleńska doczekała się wielu opracowań i w historiografii polskiej uznawana jest za wzorcową w kwestii jej organizacji, przygotowań logistycznych związanych z rekrutacją i przetruciem traktami lądowymi oraz Dźwiną mas wojska na teatr smoleńskich. Klęska sił moskiewskich Szeina i jego kapitulacja w lutym 1634 r. przysyłają jednak wiele mankamentów i nietrafionych decyzji związanych z tymi posunięciami na rubieży wschodniej, poczynając od sporów w naczelnym dowództwie między hetmanami litewskimi, Lwem Sapiehą i Krzysztofem Radziwiłłem. Także przygotowania do wojny z Moskwą, tj. zamków pogranicza, począwszy od Połocka i Witebska po Mścisław i Krzyzew, budzą zastrzeżenia. Wysilek jednak finansowy całej Rzeczypospolitej był zauważalny i przyniósł efekty w odróżnieniu od zakończonej wojny pruskiej w 1629 r. W grudniu 1634 r. we Lwowie rozliczono większość jednostek uczestniczących w kampanii smoleńskiej, wypłacając kwotę 2 204 253 złp. Do zapłaty pozostawało jednak jeszcze 827 138 złp, a także 58 720 złp długów zaciągniętych u kupców na cele wojenne. Wojna smoleńska tylko w 1634 r. kosztowała skarb koronny 3 249 826 złp, nie licząc wydatków, jakie poniesiono w latach 1632–1633. Dopiero na kolejnym sejmie w 1635 r. uregulowano ostatecznie należności jednostkom walczącym pod Smoleńskiem, w tym zaległy żołd do 30 listopada 1634 r. W sumie wydano więc około 5,3 mln zł. Natomiast skarb litewski wydatkował, począwszy od 1632 r., razem z wypłatami na załogi zamków pogranicznych kwotę 2 297 685 złp. Łączny zatem koszt wojny smoleńskiej wyniósł około 7,6 mln złp⁹⁴. Rezultaty kampanii były jednak ograniczone. Moskwa potwierdziła nabytki terytorialne Rzeczypospolitej w postaci Smoleńszczyzny, Siewierszczyzny i Czernihowszczyzny oraz oddania zajętych miast i twierdz w początkowej fazie wojny; car zrzekał się także pretensji do Inflant i Kurlandii, ale strona polsko-litewska wychodziła z wojny z pustymi rękoma. Nie tylko Władysław IV zrezygnował zgodnie z zawartym traktatem polanowskim z tronu carskiego, ale odstępowano Moskwie Sierpejsk z okolicznymi włościami (tj. około 12 250 km²)⁹⁵. Zapewne wiązało się to z monarszymi planami skłonienia Moskwy do zawarcia traktatów z Rzeczypospolitą, skierowanych zarówno przeciwko Szwecji, jak i Chanatowi Krymskiemu i Turcji.

⁹⁴ A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648*, Warszawa 2006, s. 162–175.

⁹⁵ M. Nagielski, *Stosunki Rzeczypospolitej z Moskwą w dobie panowania Władysława IV Wazy*, [w:] *Dawna Rosja i Rosjanie w obecnych badaniach polskich*, red. J. Tyszkiewicz, K. Łukawski, Pułtusk 2014, s. 54–55.

Bibliografia (Bibliography)

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Danych w Warszawie [AGAD]

Archiwum Radziwiłłowskie [AR]

dz. II, mat. nieuporządkowane, nr 590

dz. III, kop.3a, nr 2–4

dz. IV, rkps 584

dz. V, rkps 6596/II, t. 364, nr 14698/III

Archiwum Państwowe w Krakowie [APK]

Księgi relacyjne grodzkie bieckie, nr 176

Księgi relacyjne grodzkie krakowskie, nr 57

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie [BCz.]

rkps 1320, 1642, 2086

Biblioteka PAN w Kórniku [PAN Kórnik]

rkps 201, 345

Nacjonalny Archiw Białorusi w Mińsku [NGAB]

fond 554, op. 1, nr 86

Rosijskaja Nacionalnaja Biblioteka Sankt-Petersburg [RNB]

rkps 242, 321–322

Źródła drukowane

Diariusz kampanii smoleńskiej Władysława IV 1633–1634, oprac. M. Nagielski, Warszawa 2006.

Moskorzewski J., *Diariusz wojny moskiewskiej r. 1634*, wyd. A. Rembowski, „Biblioteka Ordynacji Krasińskich” 1895, t. XIII.

Radziwiłł S.A., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. I (1632–1636), oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980.

Szyfrowane depesze Samuela Stanisława Sokolińskiego ze Smoleńska z 1635 roku, wyd. M. Nagielski, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2000, t. XI, s. 287–304.

Volumina Legum, t. III, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859.

Opracowania

- Czapliński W., *Polska a Bałtyk w latach 1632–1648*, Wrocław 1955.
- Czwołek A., *Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy, kanclerza litewskiego, wojewody wileńskiego*, Toruń 2012.
- Filipczak-Kocur A., *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648*, Warszawa 2006.
- Gawron P., *Krajczy litewski Zygmunt Karol Radziwiłł w czasie wojny smoleńskiej 1632–1634*, [w:] *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Warszawa 2017, s. 123–136.
- Haratym A., *Obrona Smoleńska 1632–1633 – wybrane problemy*, [w:] *Studia z dziejów stosunków Rzeczypospolitej z Państwem Moskiewskim w XVI–XVII wieku*, red. M. Nagielski, K. Bobiatyński, P. Gawron, Zabrze–Tarnowskie Góry 2013, s. 188–199.
- Kaczorowski W., *Sejmy konwokacyjny i elekcyjny w okresie bezkrólewia 1632 r.*, Opole 1986.
- Kotlubaj E., *Odsiecz Smoleńska i pokój polanowski*, Kraków 1858.
- Kulakowski P., *Smoleńska wojna 1632–1634 roku i Czernihowo-Siwierszczina*, „Zapiski NTS” 2002, t. CCXLIII, s. 30–60.
- Kupisz D., *Smoleńsk 1632–1634*, Warszawa 2000.
- Lipiński W., *Bój o Żaworonkowe wzgórza i osaczenie Szeina pod Smoleńskiem (16–30 października 1633 r.)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1934, t. VII, z. 1, s. 39–74.
- Lipiński W., *Działania wojenne polsko-rosyjskie pod Smoleńskiem od października 1632 do września 1633 r.*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1932, t. V, z. 2, s. 165–206.
- Lipiński W., *Materiały i źródła do wojny smoleńskiej 1632–1634*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1930, t. II, z. 1, s. 119–141.
- Lipiński W., *Organizacja odsieczy i działania wrześniowe pod Smoleńskiem w r. 1633*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1933, t. VI, z. 2, s. 173–225.
- Lipiński W., *Początek działań rosyjskich w wojnie smoleńskiej (1632–1634)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1932, t. V, z. 1, s. 29–61.
- Lipiński W., *Stosunki polsko-rosyjskie w przededniu wojny smoleńskiej 1632–1634 i obustronne przygotowania wojskowe*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1931, t. IV, z. 2, s. 235–271.
- Lipiński W., *Wojna smoleńska 1632–1634*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2012.
- Liske K., *Przyczynki do historii wojny moskiewskiej z lat 1633–1634*, „Biblioteka Ordynacji Krasieńskich”, t. XI, Kraków 1868.
- Malcew P., *Borba za Smoleńsk (XVI–XVII w.)*, Smoleńsk 1940.
- Menszikow D. W., *Smoleńska wojna 1632–1634 gg. i naczalny etap reformowania moskowskiej armii*, Sankt-Petersburg 2009.
- Nagielski M., *Guardia przyboczna Władysława IV (1632–1648)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1984, t. XXVII, s. 113–145.

- Nagielski M., *Hetman polny litewski Krzysztof II Radziwiłł w dobie kampanii smoleńskiej 1632–1634*, [w:] *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Warszawa 2017, s. 97–123.
- Nagielski M., *Spółeczny i narodowy skład gwardii królewskiej za dwóch ostatnich Wazów (1632–1668)*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1988, t. XXX, s. 61–102.
- Nagielski M., *Stosunki Rzeczypospolitej z Moskwą w dobie panowania Władysława IV Wazy*, [w:] *Dawna Rosja i Rosjanie w obecnych badaniach polskich*, red. J. Tyszkiewicz, K. Łukawski, Pułtusk 2014, s. 53–80.
- Nagielski M., *Wkład jednostek gwardyjskich monarchy w wysiłek militarny Rzeczypospolitej za dwóch ostatnich Wazów (1632–1668)*, [w:] *W hetmańskim trudzie. Księga pamiątkowa ku czci profesora Jana Wimmera*, red. Z. Hundert, M. Wagner, Oświęcim 2017, s. 97–120.
- Nagielski M., *Współpraca Rzeczypospolitej z Kozaczną w I połowie XVII wieku dla obrony granic Rzeczypospolitej*, [w:] *Polsko-ukraińska współpraca wojskowa na przestrzeni wieków*, red. J. Odziemkowski, Oświęcim 2018, s. 22–35.
- Seredyka J., *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632). Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1978.
- Staszewski E., *Smolenskaja wojna 1632–1634*, Kijów 1919.
- Tomkiewicz W., *Jeremi Wiśniowiecki*, Warszawa 1933.
- Wimmer J., *Wojsko i skarb Rzeczypospolitej u schyłku XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1968, t. XIV, cz. 1, s. 4–31.
- Wisner H., *Litwa po zgonie Zygmunta III. Od zjazdu wileńskiego do konwokacji warszawskiej*, „*Rocznik Białostocki*” 1981, t. XV, s. 43–73.

Notka o autorze

Prof. dr hab. Mirosław Nagielski – zatrudniony w Zakładzie Historii Nowożytnej na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego. Autor wielu pozycji książkowych, edycji źródeł i kilkuset artykułów naukowych. Do najbardziej znanych należą: *Rokosz Jerzego Lubomirskiego w 1665 roku*; *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego okresu „Ogniem i Mieczem” (1648–1651)*; *Diariusz kampanii smoleńskiej Władysława IV (1633–1634)*; *Bitwa pod Warszawą 1656*; *Druga wojna domowa w Polsce. Z dziejów polityczno-wojskowych Rzeczypospolitej u schyłku rządów Jana Kazimierza Wazy*.

Zainteresowania naukowe: dzieje wojen i wojskowości polskiej oraz powszechnej epoki nowożytnej, Kozacznina zaporoska XVI–XVII w., dzieje parlamentaryzmu I Rzeczypospolitej w dobie panowania dynastii Wazów.



m.nagielski@uw.edu.pl; nagielski@wp.pl